

# Mieczysław Piszczkowski

---

"Pisma", [T. I-IV], Ignacy  
Matuszewski, [oprac.] Jan  
Muszkowski, Warszawa 1925 :  
[recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 22/23/1/4, 766-769

---

1925/26

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Jest jeszcze jedna gałąź filozofji Wrońskiego, o której powyżej przy streszczeniu nie napomknąłem. Jest to z historjografji Wrońskiego wynikające praktyczne zastosowanie: wspaniały obraz erudycji i fatalna zawodność wniosków. Według tej historjografji prognoza co do Europy rezerwuje Rosji absolutystycznej rolę najwyższą. Taka Rosja ma być wieczna. Będzie ona trwać zwycięska, chociażby Austrja się rozpadła a wszystkie państwa europejskie uległy demokratyzmowi. A będzie ona wieczna najpierw dlatego, żeby przechować ideę Boga, potem zaś dlatego, że demokracja prowadzi do zguby ludzkość, a niepodobna przypuścić, aby Bóg chciał tej zguby.

Przymierzmy do tych wywodów rzeczywistość, tę komunistyczną Rosję, która w demomanji wyprzedziła ludzkość i która zwalcza ideę Boga, gdy w demokratycznej Polsce nie poważnego tej idei nie zagraża!

I — (co ważniejsze dla nas!) — zastanówmy się nad konsekwencjami tej myśli Wrońskiego. Otóż wynikało z niej, że przy wieczystej Rosji, której bramy piekielne, czyli europejskodemokratyczne nie przemogą, że przy tej absolutystycznej Rosji niema miejsca dla Polski. Nie dziwimy się temu defetyzmowi po imponującym zwycięstwie Rosji nad Napoleonem, po klęsce 1831 r., a przed wojną krymską, której Wroński nie dożył. Ani nie dziwimy się, że filozofja absolutna składała hołd władzy najbardziej absolutnej. Ale konsekwencją tego defetyzmu było mojem zdaniem, że Wroński przestał być Polakiem. To, że potępiał surowo rozbiory, jeszcze nie kwalifikuje go oczywiście jako Polaka. Jak z drugiej strony nie dyskwalifikuje go jeszcze fakt, że po klęsce maciejewickiej wstąpił do armji rosyjskiej. Był wtedy niepełnoletnim mlókosem. Ale przez całe życie późniejsze niejednokrotnie mówił o Polsce jako o swej nieaktualnej, „ancienne patrie“, przez całe życie chlubił się być przynależnością do sztabu Suworowa (który sprawił rzeź Pragi), jeszcze rok przed śmiercią dedykował jedno ze swoich dzieł największemu w polakożerstwie konkurentowi Katarzyny II. — Mikołajowi I. — czyż nie jest to dostatecznym dowodem? A zatem czy nie stałoby się wkońcu śmiesznem koniecznie darzyć indygenatem polskim w dziedzinie myśli człowieka piszącego po francusku, który bodaj że w 17-ym roku życia definitywnie przestał być Polakiem? I co miałyby robić nazwisko Wrońskiego — nie w encyklopedjach i dziełach o nauce europejskiej, bo tam jego miejsce, — ale w historji specjalnie myśli polskiej?

*Stanisław Turowski.*

**Ignacy Matuszewski:** „Pisma“ w czterech tomach. Wydał, charakterystykę autora, bibliografję i przypisy opracował Dr. Jan Muszkowski.

„Pism“ tom pierwszy. Żywot i dzieła Ignacego Matuszewskiego. Bibliografja, oprac. Jan Muszkowski. — Zagadnienia sztuki i krytyki. —

Czarnoksiężstwo i medjumizm. — Ostrów Boży. — Przypisy. E. Wende i Ska. Warszawa 1925. Str. LXXXVI+360+4 nlb. 8°.

Dzisiejsza, najświeższa produkcja piśmiennicza polska jest, w wielu dziedzinach, tak uboga w dzieła o większej wartości naukowej, iż zwrot wstecz — ponowne wydawanie książek wybitnych autorów a wyczerpanych w handlu, musi się spotkać z przyjęciem życzliwszem niż kiedykolwiek.

Potrzeba edycji pism Ign. Matuszewskiego, przeważnie wyczerpanych, dawała się żywo odczuwać w zakresie badań historyczno-literackich. Nietylko ze względu na rezultaty naukowe, częstokroć znakomite, zawarte w jego studjach monograficznych, jak „Djabeł w poezji“ a przede wszystkim „Słowacki i nowa sztuka“; nietylko ze względu na talent artystycznego pisania, ale również z powodu jego głębokich rozpraw i artykułów krytycznych, których treścią są zagadnienia z teorii literatury i estetyki literackiej. W chwili obecnej, gdy problem rewizji metod poznawczych nabiera coraz to wyraźniejszej aktualności, poglądy Matuszewskiego, który odegrał w tej dziedzinie ważną rolę, nie mogą nam być obojętne, tembardziej, że autor opiera je na szerokiej podstawie filozoficznej.

Pismom Matuszewskiego można robić wiele zarzutów: błędy w metodzie niektórych prac („Djabeł w poezji“<sup>1)</sup>), błędy terminologiczne i nieścisłości definicyj (wytykane autorowi przez P. Chmielowskiego<sup>2)</sup>); można nie godzić się już dziś na przesadny subiektywizm estetyczny Matuszewskiego, niemniej jednak sposób, w jaki traktuje on każdą kwestję, starając się dotrzeć w głąb rzeczy, zmusza do wysiłku umysłowego i wskazuje właściwą drogę poznania. Chmielowski w recenzji książki o „Słowackim i nowej sztuce“ pisze, iż spełnia ona najważniejsze swe zadanie, gdyż „...pobudza myśl ustawicznie do ruchu“<sup>3)</sup>. Ten sąd możnaby zastosować do całej puścizny pisarskiej Matuszewskiego.

W „Przedmowie“ wydawca informuje o rozmiarach, układzie i charakterze edycji „Pism“. Ma ona objąć cztery tomy, w których materiał rozsegregowano w ten sposób, że tom pierwszy zawiera studia teoretyczne, tom drugi obejmuje prace z zakresu literatury powszechnej; tom trzeci — z zakresu literatury polskiej, z wyjątkiem studjów o Słowackim, które wypełnią tom czwarty. Wydanie ma objąć „wszystkie najważniejsze prace Matuszewskiego“, oraz pewne artykuły, nie mieszczące się dotąd w żadnym z wydań książkowych, przyczem wydawca podaje w przypisach motywy, które go skłoniły do ich wyboru.

<sup>1)</sup> Por. J. Muszkowski: „Żywot i dzieła Ignacego Matuszewskiego“ s. XIV—XV.

<sup>2)</sup> Zob. „Prawda“ 1898, Nr. 4 i 5 oraz „Kurjer Warszawski“ 1904, art.: „Jeszcze o subiektywizmie i subiektywistach“.

<sup>3)</sup> „Gazeta Polska“ Nr. 268, R. 1901.

Tom pierwszy, który obecnie ukazał się w druku, zawiera studja, dotyczące z jednej strony zagadnień sztuki i krytyki („Estetyka i publiczność w końcu XIX w.“, „Subiektywizm w krytyce“, „Sztuka i społeczeństwo“, „Artyści i krytycy“, „Komizm“ i i.), a z drugiej — rozprawę „Czarnoksiężstwo i medjumizm“. Wydawca uważa słusznie, iż „...jest to niejako... wprowadzenie do działalności pisarskiej autora, gdyż jego stanowisko krytyczne kształtowało się na podłożu studjów... estetycznych oraz badań nad zjawiskami medjumizmu... i nad doktrynami o charakterze metafizycznym“. W tym tomie umieszcza również notatki z podróży na wyspę Rugję, zatytułowane: „Ostrów Boży“. Coprawda nie wiążą się one z pracami teoretycznymi Matuszewskiego, ale jak pisze wydawca: „...dają wgląd w psychikę autora, odzwierciedlając jego sposób reagowania na nowe wrażenia oraz metody pracy w młodości“.

Po krótkiej „Przedmowie“, na czele tomu, umieścił dr. Muszkowski swą rzeczową, cenną rozprawę pt.: „Żywot i dzieła Ign. Matuszewskiego“. Na kilkudziesięciu stronicach autor nakreślił trafnie sylwetkę Matuszewskiego jako pisarza, kładąc nacisk na jego znaczenie w historii polskiej krytyki literackiej. Matuszewski był równocześnie badaczem naukowym i krytykiem impresjonistą; posługiwał się metodą umiejętną, ale z dowolnością artystyczną. Wśród wielu innych wyróżnia się tem, iż zdołał osiągnąć wysoki stopień harmonji w połączeniu pierwiastków badawczo-objektywnych i artystyczno-subiektywnych. Autor przedstawia następnie współpracę Matuszewskiego w czasopismach periodycznych i charakteryzuje (po części streszcza) jego rozprawy, artykuły i polemiki, przyczem odświeża często obraz życia kulturalnego ówczesnej Warszawy.

Na s. XXXV i następnych daje autor przejrzysty schemat metody i techniki pisarskiej Matuszewskiego a na s. XLV zaznacza ewolucję jego myśli krytycznej, która, wyszedłszy z pozytywizmu i naturalizmu, odnalazła siebie w subiektywiźmie doktryny „sztuka dla sztuki“, ażeby się wreszcie zagłębić w dociekaniach metafizycznych i umiłowaniu mistyki. Pod względem pisarskim najdojrzalszą pracą Matuszewskiego jest książka o Słowackim, w której osiągnął najwyższy dostępny mu stopień równowagi pomiędzy rzeczową, objektywną analizą i subiektywnie zabarwioną syntezą.

Nasuwa mi się drobne zastrzeżenie: dr. Muszkowski, streszczając książkę o „Słowackim i nowej sztuce“, pisze na s. XXXII: „Pierwiastkiem liryki nowożytnej jest nastrój, t. j. dążenie do wywołania w duszy czytelnika stanów pokrewnych tym, jakie przeżywa autor w chwili tworzenia“. Definicja ta jest nieściśła. Każdy twórca, nietylko „nastrojowiec“, dąży do wywołania pokrewnego rezonansu w duszy czytelnika; chodzi jedynie o rodzaj tego oddźwięku. Poeta-plastyk wywołuje przedstawienia jasne, wyraziste, logiczne, poeta nastrojowy (liryk-muzyk) pobudza wzruszenia i obrazy rozlewne i nieokreślone, często mętne pod względem architektoniki logicznej.

Bibliografja i przypisy, w które wydawca zaopatrzył I. tom „Pism“ są opracowane bardzo sumiennie i starannie. Bibliografja obejmuje 377 pozycyí studjóv autora lub te¿ dotyczących jego działalności i osoby.

Układ bibliografji nie jest może nale¿ycie przejrzysty, gdyż dr. Muszkowski nie wyodrębnił prac o Matuszewskim, lecz umieścił je chronologicznie wśród pism samego autora, zachowując numerację ciągłą, a tylko zaznacza je graficznie gwiazdkami.

Obok bibliografji podano spis wykładów literatury porównawczej, które Matuszewski prowadził w Tow. Kursów Naukowych od r. 1909—1918. Skorowidze nazwisk do bibliografji i do tekstu oraz przypisy zawierające bogaty materiał historyczno-literacki i informacyjny zamykają całość.

Wkońcu niech będzie wolno zrobić małą uwagę językową: dr. Muszkowski, podobnie zresztą jak i Matuszewski, używa słowa „reasumować“ w znaczeniu „streszczać“<sup>1)</sup>, gdy „streszczać“ znaczy „resumować“ zaś „reasumować“ znaczy „znosić“.

Tom I. „Pism“ zapowiada całość wydania staranną i umiejętnie opracowaną.

---

<sup>1)</sup> Zob. np. I. c. s. XXXVII.

*Mieczysław Piszczkowski.*

---